

istotą będzie to, by zrozumieć przeszłość i przedstawić ją taką, jaką była. Ta postawa znajdzie wyraz w jego następnych pracach oraz w pracach jego uczniów, którzy zaczynają tworzyć rodzaj szkoły badań historiograficznych w Cambridge.

Marzena Pollakówna

Herbert Butterfield, *The Englishman and his history*, Cambridge 1944.

Zainteresowania Herberta Butterfielda dzieliły się od samego początku na czysto historyczne związane z epoką Jerzego III i Napoleona oraz na historiograficzne, w których stawiał on sobie pytanie o charakter angielskiej twórczości w zakresie historii. Z tą drugą dziedziną łączy się jego rozważania nad historią przez bibliografów zaliczane zazwyczaj do „filozofii historii“. Ulubioną formą Butterfielda jest esej i w gruncie rzeczy wiele jego prac reprezentuje właśnie ten typ pisarstwa.

Debiutem Butterfielda w zakresie historiografii była praca poświęcona whigowskiej interpretacji historii. Następną pozycję stanowi studium o stosunku Anglika do historii wywołane okolicznościami wojennymi, gdy to wobec kryzysu nastąpił zwrot do tradycji — jakkolwiek znaną jest rzecz, że Anglia jest krajem z zasady z tradycją związanym. Butterfield stwierdził, że w momencie kryzysu odżyła wielka tradycja whigowska, której wyrazem stały się wielkie mowy polityczne okresu wojny. Dalszą pozycją w zakresie studiów nad historiografią jest krótka rzecz o Actonie i wreszcie w ostatnich latach ukazało się najpełniejsze może dzieło profesora Butterfielda *Man of his Past* — stanowiące studium nowoczesnej historiografii od połowy w. XVIII po Actona.

W swej pracy powstałej w dobie wojny i jak gdyby pod wpływem potrzeb chwili Butterfield stwierdza, że właściwie historia pisana przez Anglików to jest po prostu historia w interpretacji whigowskiej. Można tu postawić znak równania. Whigowskie ujęcie jest częścią angielskiego krajobrazu, produktem historii Anglii — tak jak i angielska konstytucja. O ile Francuzi uważają Wielką Rewolucję za wydarzenie, od którego zaczyna się nowa epoka, o tyle Anglicy widzą dzieje swego kraju w ciągłości i nawiązują do przeszłości nawet wtedy, gdy tworzą zupełnie nowe fakty: uzasadniają je bowiem precedensami z przeszłości chcąc w przeszłości odczytać to, czego im aktualnie potrzeba. I to stanowi istotę postawy whigowskiej.

Jak ona powstała? Niewątpliwie jako reakcja na okres Tudorów, gdy to Anglicy uczyli się wyłącznie postawy wdzięczności wobec królów. Torysowska interpretacja historii uformowała się w XVI wieku, gdy pod wpływem Reformacji i włoskiego renesansu zrodziło się po raz pierwszy

krytyczne spojrzenie na kroniki i głębsze zrozumienie znaczenia historii. Wywiera wtedy także wpływ Machiavelli, który mówi o roli wychowawczej historii, o przykładach przeszłości. Historia staje się teraz bardziej studium przyczyn, a także źródłem porównań, lekcją i — pojazdem propagandy. Zasadniczą cechą ujęcia historii w okresie Tudorów jest jednak gloryfikacja monarchii i entuzjazm dla przyczyn Reformacji w Anglii. Za czasów Elżbiety w 1572 r. powstaje Society of Antiquaries, które staje się akademią (Academy for the study of antiquities and history founded by Queen Elisabeth). Członkowie jej zaczynają zbierać i badać rękopisy, wykształca się nowy sposób podejścia do historii, jakkolwiek w ujęciu ogólnym panuje wiele naiwności. Prace tego Towarzystwa przerywają się w 1604 r., gdy Jakub I Stuart wyraźnie okazuje mu brak zaufania ze względu na tradycje związku z Tudorami. Członkowie Towarzystwa od początku XVII wieku przechodzą rzeczywiście na pozycje krytyki monarchii. Takie jest tło powstania interpretacji whigowskiej.

Historycy ci, stojący na pozycjach monarchii przeciwnych, wyrażają opinie, że przywileje parlamentu nie pochodzą z łaski królewskiej, ale są dziedzictwem przeszłości, a sam król stoi pod prawem. Jednym z głównych przedstawicieli tego kierunku był sir Edward Coke (1551—1634), który tłumaczył ustrój i tradycję angielską jako wynikające z *Common Law*. W tej interpretacji *Magna Charta* np. nie była wyrazem prawa feudalnego, ale — *Common Law*.

Kręgosłup whigowskiej interpretacji historii Anglii stanowiły:

teoria o początkowej wolności Germanów (którą przynoszą do Anglii Normanowie),

Wielka Karta Wolności jako wynik *Common Law*,

starożytność i niezależność Izby Gmin,

idealizowanie eksperymentów konstytucyjnych i pokazywanie kontynuacji angielskiej historii tak, jakby Tudorzy nigdy w nią nie wkroczyli.

Trzeba sobie uświadomić jasno, że ta interpretacja przeszłości wynikała z aktualnego konfliktu konstytucyjnego w XVII wieku. Konflikt ten i postawa whigów nie były jednak zupełnie bez precedensów w średnio-wieczu: np. twierdzenie, że król stoi pod prawem miało już dawniej miejsce.

Niewątpliwie zarówno tradycje *Common Law*, jak i whigowskie ujęcie historii — razem wychowywały w Anglikach poczucie związku z przeszłością. Torysi bowiem kładli nacisk na różnice pomiędzy przeszłością a terażniejszością, co zresztą pomagało im lepiej uchwycić prawdę historyczną. Whigowie natomiast podkreślając ciągłość historii angielskiej położyli główne zasługi nie tyle dla historiografii — jak twierdzi Butterfield — ile dla tradycji angielskiej.

Pierwsza fala rozwoju interpretacji whigowskiej opada potem. Szczególnie po Restauracji 1660 r. zaznacza się usiłowanie widzenia przeszłości oczami przeszłości. Historiografia powraca do równowagi, a błędy whigów i przesada w interpretowaniu rozmaitych problemów zaczyna się poprawiać. Tak np. Robert Brady wykazuje błędy Coke'a dotyczące początków Izby Gmin i umieszcza je nie wcześniej jak w czasach Henryka III. Także w polityce o tym okresie whigowie stają się umiarkowani.

Tradycja whigowskiej interpretacji staje się odtąd tradycją angielską, a cnoty polityczne whigów stają się cechami angielskiej polityki. Liberalizm i postęp w Anglii bazują na tej tradycji.

Sumując rozwój angielskiej historiografii można powiedzieć, że dokonywał się on w zasadzie na bazie problemu wzrostu wolności. I to była interpretacja whigowska XVII w. Do tego powstała alternatywa torysowska. Całość tak zarysowanej historiografii zostaje poszerzona przez sprawę brytyjskiej ekspansji zamorskiej. O ile wytyczną ujęcia pierwszego był wzrost wolności, o tyle w ujęciu drugim wytyczną staje się ekspansja, a zatem jest to wersja imperialistyczna. To ujęcie jednak nie jest bynajmniej jakimś rozwojem alternatywy torysowskiej, ale godzi się z ujęciem whigowskim: jest to ujęcie z punktu widzenia Anglii. Jej dzieje wewnętrzne na bazie wolności, dzieje jej ekspansji zewnętrznej — na bazie imperializmu, co tworzy swoisty nacjonalistyczny sposób widzenia całości dziejów.

W stosunku do tak zarysowanych linii rozwoju historiografii angielskiej — Butterfield zajmuje stanowisko krytyczne. Należy, jego zdaniem, cenić kontynuację, ale równocześnie być otwartym na zmiany. Wytyczną postępowania, jak z tego wynika, nie powinno być tylko zachowanie tradycji i ujmowanie wszystkiego z jej punktu widzenia. To jest już więcej niż tylko krytyka pewnego kierunku w historiografii. To jest krytyka postawy Anglika, przeciętnej postawy całego społeczeństwa. Bo tradycja whigowska jest rzeczywiście tym, co się nazywa tradycją angielską. Butterfield wypowiada zatem ostatecznie krytykę angielskiej, zbyt jednostronnie pojętej, tradycji.

*Marzena Pollakówna*